GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

8. GRUDNIA 1918.

NR. 277.—R. XXVI.

CENA N[ru] W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 3-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

My, żydzi i kongres.

Komitetowi Polskiemu Narodowemu w Paryżu.

Łasząc się u stóp zwycięskiej koalicyi, usiłuje żydowski nacyonalizm środkowo-europejski w zaciekle oszczerczej kampanii za pośrednictwem rozciągniętej wszędzie sieci swych wpływów przedstawić Polaków jako rzekomych żydożerców- reakcyonaryuszy i podkopać zaufanie do nich w przededniu ostatecznego załatwienia sprawy polskiej. Stujęzyczna prasa semicka wyolbrzymia tendencyjnie niedomagania nasze wewnętrzne, oczernia, spotwarza, zniesławia, pracuje w pocie czoła nad wyrobieniem nam opinii barbarzyńców. Żydzi błyszczą przy tej sposobności w gloryi nieposzlakowanych bojowników cywilizacyi i prawa.

Oto parę komentarzy do kampanii tej, której Polska **nie zapomni, dopóki będzie żyła.**

* * *

1. Dla wyjaśnienia ciężkiej atmosfery, jaka zaległa obszar współżycia chrześcijańskiej i żydowskiej ludności naszego kraju w średnich i wyższych warstwach, należy — poza motywami socyalno-gospodarczemi — sięgnąć do roli, jaką podczas czterolecia wojny światowej odegrało żydostwo polskie wobec najsroższego i najbardziej nieprzejednanego wroga naszego narodu: wobec Niemców. Była to rola pomocnika, sługi, trabanta, sprzymierzeńca. Położcie rękę na sercu — wy, co pielgrzymujecie dziś bezwstydnie do stóp Wilsonów: czyście nie popierali całą duszą i ze wszystkich sił swoich zwycięstwa austro-berlińskich despotów, czyście na wszelki odruch polskiej, czy czeskiej odrazy do ciemięzców nie wrzeszczeli z pianą na ustach, że Polacy i Czesi to „zdrajcy", czyście nie rozkoszowali się każdem uderzeniem pruskiej pięści w ginącą, zdawało się, Francyę? I czy wasz tryumfalny wzrok nie pastwił się nad lękiem, któryście czytali w naszych oczach, aby nie zwyciężyła nad światem kanalia pruska?

2. Od dnia, w którym niemiecka pikelhauba błysnęła po raz pierwszy na bruku warszawskim, poczęły rozbijać się po ulicach Warszawy arogancko całe zgraje wysyłanych przez berlińskie redakcye ekspertów od „żydów wschodnich", ekspertów, którzy byli oczywiście żydami — zachodnimi. Pamiętamy, jak dumnie stąpał w upokorzonej stolicy polskiej rozdęty pychą przedstawiciel Germanii: Max Cohen lub inny Moritz Pincles. Pamiętamy, co wśród okłasków całego żydostwa środkowej Europy ogłaszał wówczas co drugi semicki ekspert z Berlina: że „żydzi wschodni" przez swą wrodzoną słomność i udowodnioną grawitacyę do kultury niemieckiej tworzą naturalne przedłużenie niemieckich wpływów, że są wymarzonymi pionierami tych wpływów i tej „kultury", że jak na granitowej podstawie może i powinna oprzeć się na nich ekspansya, idąca w ślad za zwycięzkim mieczem Hindenburga. I pamiętamy dobrze burzliwy entuzyazm, z jakim „wschodni" żydzi z naszych Nalewek witali te dalekosiężne plany swych zachodnich współplemieńców... plany, które urodziły się nad Sprewą, zakwitły nad Wisłą, a skonały nad Marną.

3. Od sierpnia r. 1914, gdy pruskie armaty zamieniły Kalisz w kupę gruzów, pobyt niemieckich hord w Polsce stał się jednem nieustannem pasmem gwałtów i zniszczenia. Burzono i z ziemią zrównywano fabryki. Z dymem puszczano kościoły, dwory pałace. Spalono tysiące kwitnących siół. Rabowano. Kradziono. Niemieccy oficerowie, jak pospolici złodzieje, kobietom polskim zdzierali z palców złote pierścionki. Szerzono mord i pożogę. Wieszano, rozstrzeliwano. Dziesiątki tysięcy Polaków szły do straszliwych obozów koncentracyjnych, gdzie wśród nieopisanych cierpień nie zabrakło wybitnych polityków i pisarzy. Z rąk niemieckich nie ucierpiała nic tylko jedna kategorya mieszkańców Polski: żydzi. To byli „swoi", którzy z radością wybiegali naprzeciw zwycięzcy i tysiącem cennych usług umieli uczynić się potrzebnymi. I to są ci, co dziś czołgają się przed trybunał koalicyjny, aby złożyć tam za pośrednictwem swych holenderskich, duńskich czy amerykańskich współwyznawców akt oskarżenia przeciw Polsce.

4. Znacząc drogę swego pochodu lasem szubienic, na których zawisły były tysiące polskich „zdrajców", dotarła armia austro-niemiecka w lipcu 1915 r. do Lwowa. Lwów — „odzyskany". W ulice miasta wjechał tryumfalnie Fryderyk Habsburg Wieszatiel. Wielotysięcznym szpalerem głów i olbrzymiem, pod niebo bijącem hosanna witało żydostwo Lwowa zasypany kwiatami automobil, w którym przybywał wróg i kat Polski. Czarno-żółty patryotyzm żydów doszedł wówczas do temperatury wrzenia. Następnie począł wyładowywać się praktycznie wszystkimi środkami, jakimi wezbrane uczucie może się wypowiedzieć. Jeden z nich trzeba tu przypomnieć. Były to stosy **denuncyacyi**, które do władz austryackich napływały na Polaków, jako „wrogów państwa". Pamiętna ta orgia donosów, które w pierwszych zwłaszcza tygodniach unieszczęśliwiły sotki ludzi ze wszystkich warstw (donosów, w których niezależnie od „patryotycznych" motywów likwidowano także po części niewygodną konkurencyę polską), oburzyła w końcu swą nikczemnością nawet austryackiego generała Rimmla, który publicznie wskazał na żydów, jako ich autorów.

5. Denuncyacye te rozszalały się były w całej „oswobodzonej" Galicyi. Do wyjątków należą te większe miasta galicyjskie, których naczelnicy po ustąpieniu inwazyi rosyjskiej nie byli pociągani do odpowiedzialności pod zarzutem sprzyjania nieprzyjacielowi, akta zaś sądów wojennych stwierdzają niezbicie, że podstawę do tych dochodzeń i do ścigania setek wybitnych obywateli Polaków tworzyły doniesienia, wnoszone przez żydów. Tym sposobem zyskiwali sobie żydzi coraz większy kredyt polityczny u władz austryackich, wyzyskując go na każdym kroku przeciw interesom ludności polskiej.

6. Austro-węgierska okupacya Królestwa Polskiego stała się właściwie okupacyą żydowską, gdyż c. i k. komendą obsadziła trzy czwarte stanowisk administracyjnych żydami. W ciągu paroletniego gnębienia tej części naszego kraju przez najazd, a w szczególności przy wysysaniu z niej wszelkich zasobów gospodarczych, przy wydobywaniu z chłopa polskiego nieraz ostatniej miarki zboża, żydzi byli podatnem i chętnem narzędziem w ręku Austryi.

7. Bogaty i zajmujący rozdział ubiegłej wojny mogłaby utworzyć rola „referentów prasowych", rozsianych obficie w austryackiem ministerstwie wojny, w ministerstwie spraw zagranicznych, w głównem dowództwie armii, w słynnym Kriegsüberwachungsamt i innych władzach centralnych w Wiedniu — rola tych panów, których zadaniem było wywąchać w prasie to, co tkwiło tam między wierszami, to, do czego wprost nie mogła przyczepić się słynna potrójna cenzura wojenna. Imponderabilia takie, o ile szło o prasę polską, wymykały się z pod uwagi nawet najlepiej po polsku mówiącego Niemca. Tu był potrzebny szpicel, co żyjąc od dawna wśród tutejszego społeczeństwa, mógł wyczuć wszystkie subtelne i tajemne drgnienia jego duszy. Taką służbę mogli spełnić tylko żydzi i Rusini. I spełnili ją. Z całem oddaniem się interesom niemieckim, z całą nienawiścią do polskich „zdrajców". Ta drogą, między innemi, ustalony został w Wiedniu w czasach najsroższej reakcyi fakt, że prastary uniwersytet Jagielloński w Krakowie jest zbrodniczem gniazdem przyjaciół ententy.

8. Było to w r. 1916. Jeden z wybitnych organów polskiej opinii („Kuryer Lwowski"), kreślony codziennie, świecący ogromnemi białemi plamami, nie mogąc pod obuchem austryackich przepisów cenzuralnych wypowiedzieć tego, co chciał, zakończył któryś ze swych postrzępionych artykułów głuchą uwagą, że w danych okolicznościach musi zrezygnować z jasnego wypowiedzenia się. A wówczas organ lwowskich żydów, pełen ekstazy dla lśniącej pikelhauby, przygważdżając to męczeńskie zakończenie, zakrzyknął tryumfalnie i z intencyą, która nie mogła chyba być dwojako tłomaczona:

— Cóż to są za dziwne myśli, których pismo, wychodzące w Austryi, nie może otwarcie wypowiedzieć... bo **my nie** mamy nic do ukrywania?!

9. Przez cztery lata patrzyła Polska na istną sielankę między prusactwem a polskimi żydami. Stosunku tego nie charakteryzuje może nic tak jaskrawo, jak fakt, iż podczas pobytu swego w Warszawie zabronili wodzowie chrześcijańskiej armii niemieckiej żołnierzom swym korzystać z usług religijnych polskiego duchowieństwa i uczęszczać do polskich świątyń, natomiast uświetniali swą obecnością — starozakonne obrzędy w synagogach. Jeszcze we wrześniu 1918 na nabożeństwie „Kol Nidrei" w sądny dzień przybyła do synagogi na Tłomackiem grupa niemieckich generałów i wysokich dygnitarzy, podkreślając uroczyście niemiecko-żydowską przyjaźń. (Prasa warszawska z 23 września 1918).

10. Nie można dość silnie podkreślić (o czem w Europie przeważnie się nie wie), że ojczystym językiem mas żydowskich u nas jest zepsuty język niemiecki, który żydzi przynieśli z Niemiec do Polski przed setkami lat i dotąd jako świętość przechowali. To poniekąd z góry określiło ich rolę podczas niemieckiego najazdu w naszym kraju. Moritz Jaffe, autor dzieła „Die Stadt Posen unter preussischer Herrschaft" z uczuciem chluby opowiada, że skoro tylko państwo polskie padło, natychmiast żydzi tamtejsi „uświadomili się" i „podzielili uczucia z tymi, którzy wspólnym z nimi mówili językiem", t. j. z Niemcami. „Germania nie ma wierniejszych synów, niż my!" wołał w berlińskiej „Zukunft" na dwa lata przed wojną żyd poznański, Dr Kassel. W ciągu wojny występowali żydzi na ziemiach naszych wszędzie demonstracyjnie jako awangarda germanizmu. Naodwrót, jako żywioł bezwzględnie „pewny", korzystali z najdalej idącej protekcyi państw centralnych. Żydostwo i Austrya były to pojęcia tak utożsamione, że znak na czapkach wojskowych „F. J. I." (Franz Josef I) tłomaczono ironicznie: Für jüdische Interessen. Żydzi berlińscy i polscy porozumieli się ze sobą dosłownie nazajutrz po zajęciu Warszawy przez Prusaków, a rezultatem porozumienia się była goraca oferta, złożona w Berlinie, aby zwycięskie Niemcy zechciały we własnym mądrze pojętym interesie zużytkować na wschodzie słowiańskim żydów, którzy przecież mówią właściwie także językiem Hindenburga. Gdyby miecz koalicyi złamał się był w walce z prusactwem, Polska aż do najdalszych swoich wschodnich kończyn liczyłaby miliony Germanów mojżeszowego wyznania.

11. Powinowactwo duchowe żydów z pruską reakcyą wystąpiło na ziemi naszej w pamiętny sposób w r. 1848 w Poznaniu po stłumieniu ówczesnej rewolucyi. Żydzi stanęli murem przy zwycięzcach. Uczuli się Prusakami do szpiku kości. W radosnem upojeniu iluminowali domy. Palili ostentacyjnie polskie godła i znaki. Gdy jeńców polskich prowadzono ulicami Poznania, żydostwo rzuciło się na nich z zapałem, policzkowało, plwało, darło na nich odzienie w strzępy. Wybitny żydowski członek rady miejskiej wołał: „Nie wolno nam spocząć, póki nie wygnamy ostatniego Polaka z miasta". Nastąpiło to w kilka tygodni po uroczystej polskiej deklaracyi na ratuszu poznańskim, zapewniającej „braciom Izraelitom korzystanie z pełnych praw obywatelskich". (Moraczewski: „Wypadki poznańskie w r. 1848"). To pełzanie u stóp zwycięzkiego prusactwa było czemś tak odrażającem, że nawet Niemiec pułkownik von Brandt, w pamiętnikach swych mówi: „Trzeba było być świadkiem wszystkich tych scen, aby módz dobrze osądzić głęboką moralną nikczemność żydów".

W zmienionych warunkach przeżyliśmy podobne sceny w latach zwycięstw pruskich 1914—1917.

12. Na wstępie wojny zabrzmiał w Berlinie słynny i osławiony „Hymn nienawiści do Anglii". Natchnionym twórcą tej pruskiej wojennej pieśni nad pieśniami był **żyd**, wywodzący się z poznańskiej gleby, Lissauer. Dziś Lissauerzy z Krakowa jadą do Hagi, aby stamtąd pouczać Anglików, co mają zrobić z „antisemicką" Polską.

13. Dla oświetlenia sprawy przez analogię zapiszmy tu, że tak samo, jak u nas, wiernym pachołkiem germanizmu byli żydzi aż do ostatniej chwili także w Czechach. Po zaburzeniach antisemickich w pierwszych dniach grudnia b. r. w Pradze, w czasie których pobito dotkliwie wielu żydów i zdemolowano lokal miejscowego organu żydowsko-niemieckiego, skonstatowały „Narodni Listy" (nr. 147), że rozruchy były zwrócone „przeciw żydom, jako Niemcom". „Naród czeski — pisał wspomniany dziennik — nie mógł zapomnieć tego, że żydzi byli eksponentami ducha austryackiego i niemieckiego", „lud nie mógł zapomnieć zachowania się tych kół w czasie wojny". A więc zupełnie, jak u nas.

14. W oskarżaniu Polski o to, że winną jest zaburzeń, nazywanych w nerwowem podnieceniu pogromami, powinni być żydzi o tyle bodaj wstrzemięźliwsi, że grunt dla inkryminowanych wypadków przygotowali ich właśni najserdeczniejsi przyjaciele. „Pogromy" są wypływem zdziczenia mas, zdziczenie jest rezultatem wojny, wojna jest wynikiem hodowli rozbójniczego militaryzmu, a ten ostatni jest dziełem Niemców. Oni to, ci międzynarodowi bandyci w wielkim stylu, dla których żydostwo polskie żywiło zawsze bezgraniczy kult, którym pomagało pastwić się nad męczeńską ziemią poznańską, doprowadzili do rozpętania się pospolitego bandytyzmu w kraju, o którym Francuz Rulhiere na przełomie XVIII. i XIX. wieku powiedział: „Bezpieczeństwo publiczne bez urządzeń policyjnych jest tam tak wielkie, że zdaje się popierać mniemanie pewnych filozofów, że człowiek z natury swej jest dobrym".

15. Polacy nie są antisemitami. Mówić o antisemityzmie narodu, który wyhodował u siebie dwa miliony żydów i który tej olbrzymiej masie użycza gościny, jest rzeczą śmieszną. Dlaczego w zachodniej Europie stanowią żydzi liczebnie nic nie znaczącą garstkę? Albowiem przez całe stulecia tępiono ich tam ogniem i mieczem, zmuszano gwałtem do zapierania się wiary i aż do początków XIX. wieku masowo wypędzano z miast i całych krajów. Dlaczego w Polsce rozmnożyli się tak licznie? Gdyż nikt ich ztąd nie wyganiał i nikt nie skąpił im chleba. Wszak nazywano Polskę „paradisus Judeorum". Oto nasz antisemityzm.

Przypomnijmy tu, że równouprawnienie polityczne otrzymali żydzi w Europie (prócz Rosyi i Rumunii) dopiero w ubiegłem stuleciu. Jestto wiek, w którym Polska nie posiada państwowości własnej i sama wśród ciągłych upustów krwi dopomina się o podeptane swe prawa, wiek, w którym rzadko tylko i na drobnej części naszego dziedzictwa mieliśmy możność stanowienia o losie swoim i tych, których dzieje z nami złączyły. A jednak! Anglia obdarzyła żydów pełnemi prawami obywatelskiemi w r. 1858, Włochy w r. 1859, Węgry w r. 1867, Szwajcarya w r. 1874, Hiszpania w r. 1876. Polskie królestwo kongresowe uczyniło to natychmiast po wywalczeniu autonomii, w r. 1862, w cztery lata po Wielkiej Brytanii, o dwanaście lat wcześniej, niż najliberalniejsza republika Europy.

Dziś awansowaliśmy na — żydożerców.

16. Charakter narodu ulega zmianom tak powolnym, że tesame rysy zasadnicze odnajdują się w nim niejednokrotnie po upływie wielu i wielu stuleci: skonstatowano już nieraz, że charakterystyka Germanów przez Cezara do dziś niezupełnie straciła swą trafność. Polacy słynęli z tolerancyi, i to specyalnie także w stosunku do pogardzanych wszędzie i niecierpianych żydów. Historyk żydowski, Dr Mojżesz Schorr, stwierdza u Polaków z czasów ich niepodległości państwowej „czysto ludzki moment poszanowania godności człowieczej żydów w odróżnieniu od wszystkich innych krajów" i „na chwałę dziejów Polski" podnosi, że była Polska jedynem w Europie państwem, które nigdy żydów nie wypędzało. „Rechtstellung und innere Verfassung der Juden in Polen"). Czy ten rys tradycyi narodowej może uwierzytelnić oskarżenia Polaków o rzekome pastwienie się nad żydami?

17. Kwestyę żydowską w Polsce skomplikował fakt, iż żydzi, a mianowicie nacyonaliści żydowscy — nie zadowalniając się posiadaniem praw obywatelskich na równi z resztą ludności — żądają przyznania sobie w dodatku praw drugiego, odrębnego narodu. We Francyi, w Anglii, uważa każdy starozakonny za rzecz naturalną, iż z urządzeń państwowych korzysta ściśle w tejsamej formie, w jakiej przysługują one Francuzowi, czy Anglikowi. Polska ma dać żydom ponadto jeszcze specyalne prawa: żydowskie. Nazywa się to niewinnie autonomią narodowo-kulturalną, a równa się stworzeniu państwa w państwie. Słowem, oprócz odbudowanej Palestyny chcieliby nacyonaliści żydowscy mieć drugie, kolonialne państwo: Judeo-Polskę, urządzoną jakgdyby na podstawie polsko-żydowskiego condominium. Doskonały znawca żydostwa, gdyż sam żyd, W. Sedecki („Socyal-litwactwo"), nazywa to wręcz „planem odbudowania Syonu w Polsce". Tym sposobem fakt, żeśmy w ciągu stuleci obchodzili się z żydami humanitarnie, że nie paliliśmy ich na stosach i nie wypędzaliśmy ich, jak to czyniły inne narody, a co umożliwiło im liczniejsze osiedlenie się w naszym kraju — ten fakt miałby się teraz przeciwko nam zwrócić. Byłaby to logika rzeczy, zbyt zaiste dzika. Polacy nie są pierwotnym szczepem, z którym możnaby sobie mniej lub więcej łatwo urządzać podobne eksperymenty. Są narodem o zbyt starej i wielkiej tradycyi, narodem, który ziemię swą zajął w zamierzchłych czasach prahistoryi, okupił strugami krwi i znoju, nie opuścił jej wśród żadnych dopustów losu, jak to właśnie żydzi uczynili ze swą ojczyzną, i chce ją taksamo bezwarunkowo posiadać na własność, jak każdy inny naród posiada swoje dziedzictwo.

Pretensye żydów, skierowane przeciw temu naturalnemu prawu, odczuwa cała Polska jako najwyższą prowokacyę.

18. Nacyonalizm żydowski, przedstawiający się Europie jak posąg boleści, umie w Polsce występować arogancko, agresywnie i wyzywająco. Dnia 10 listopada 1918 podczas entuzyastycznej manifestacyi narodowej z powodu rozbrojenia Prusaków wołano na ulicach Warszawy: Precz z Polską! Precz z wojskiem polskiem! Precz z białą gęsią! (ostatnie „precz" odnosiło się do symbolu narodowego Polaków, Białego Orła). Tosamo powtórzyło się w kilku innych miastach. Zapytujemy Francuzów, co uczyniliby z ludźmi, którzy na ulicach Paryża ośmieliliby się krzyczeć: Precz z armią francuską?! U nas tę bezprzykładną czelność rzucenia narodowi polskiemu w twarz obelżywego i prowokacyjnego okrzyku mieli żydzi-bolszewicy, owo tajemnicze robactwo, które stoczywszy na próchno chcącą się odrodzić Rosyę, rzuca się z kolei na najbliższy łup — polski.

19. **Importerami i krzewicielami ruchu bolszewickiego w Polsce są niemal wyłącznie żydzi.** Oni — to sztab. Żydami są główni przywódcy, organizatorzy „rad", instruktorowie wychylających się już na widownię „czerwonych gwardyj": Bruche, Eibenschitz, Rosenzweig, Singer, Mandelbaum, bracia Fürstenberg, Lichtenbaum, Nauches i wielu innych. Partya t. zw. Socyaldemokracyi, która jest polskim odpowiednikiem bolszewizmu i działa w ścisłym kontakcie z moskiewskim rządem sowietów, składa się u góry przeważnie z żydów. Na stanowisku bolszewickiem stoi całe, rozgałęzione w byłej Kongresówce stronnictwo żydowsko-socyalistyczne „Bund". W samym rządzie sowietów żydzi polscy odgrywają wybitną rolę (w Smolnym Instytucie można się dlatego wszędzie po polsku rozmówić) i korzystając z posiadania w swem ręku aparatu państwowego, a zwłaszcza środków finansowych, starają się zaszczepić u nas bolszewizm za pośrednictwem umyślnie wysyłanych licznych agentów. Emisaryusze ci pozakładali tajne drukarnie, skąd zasypują kraj pismami ulotnemi, broszurami, portretami Lenina i Trockiego. W masach prowadzą demagogiczną propagandę przewrotową, korzystając ze zdezorganizowania naszego życia stuletnią niewolą, z wycieńczenia kraju wojną, z wyssania go i doprowadzenia do ruiny przez rządy okupantów. Bolszewizm i żydostwo są w Polsce synonimem, taksamo, jak w Rosyi. W chwili, gdy koalicya przeprowadza ekspedycyę karną przeciw gniazdu zbrodniarzy bolszewickich w Moskwie, czerwona maffia „polskich" Bornsteinów, Karachanów i Joffych, tych wrogów wolności i demokracyi, wrogów ludu, uderza u nas w podstawy porządku społecznego i odbudowującego się życia, zaostrzając jednocześnie niesłychanie i komplikując kwestyę żydowską.

20. Dla uzupełnienia obrazu należy dodać, że Polska jest ponad ludzką miarę przesycona elementem żydowskim, który tworzy tu 10—12% ogółu zaludnienia. Ziemia polska żywi blisko dwa miliony żydów, gdy równocześnie cztery miliony Polaków muszą stale pracować na chleb w Ameryce, a pół miliona corocznie wychodziło na czasowy zarobek do różnych krajów Europy. Jestto anomalia, nigdzie w świecie nie spotykana. Wybitny pisarz polski, Wilhelm Feldman, żyd z pochodzenia, stwierdza: „Żydów jest w Polsce za dużo, więcej, niż kraj chce i może ich pomieścić" („Krytyka", 1913).

* * *

Za to, za chleb, którego ziemia polska nie ma dziś dość dla własnych dzieci, za pół tysiąca lat opieki i praw ludzkich, których nie skąpiliśmy żydom wtedy, gdy reszta świata miała dla nich tylko bicz wzgardy i bicz prześladowań, bierzemy dziś zapłatę od wiecznego ludu: podgryzanie ojczyzny naszej w domu — intrygę przeciw niej na zewnątrz, w chwili, gdy ważą się ostatecznie jej losy, gdy kongres narodów ma orzec zwrócenie zrabowanych jej praw.

A. CHOŁONIEWSKI.

Sejm dzielnicowy w Poznaniu.

W Poznaniu zebrał się sejm dzielnicowy zaboru pruskiego, obejmujący posłów od Mazowsza pruskiego aż po Katowice i Westfalię.

Niezliczone rzesze Poznańczyków wyległy na ulice, by napawać serce widokiem polskiego naszego Poznania w szatach odświętnych oraz by być świadkiem pamiętnego pochodu posłów i delegatów z kościoła farnego, starym rynkiem, ulicą Nową, Alejami, św. Marcina i Piekarami — do sali obrad. Poprzedzeni przez orkiestrę, wygrywającą marsze narodowe, szli posłowie i delegaci w liczbie około 1500. Wszędzie panował wzorowy ład i niczem nie zakłócony został porządek publiczny. Poznań tonął w powodzi sztandarów i odznak narodowych. Szczególnie gorąco witano Najprzew. Arcypasterza, któremu wyprzężono konie i w tryumfalnym pochodzie powóz zaciągnięto pod salę obrad.

Nie kończyły się okrzyki na cześć poszczególnych dzielnic i Polski zjednoczonej. Wilsona i prymasa ks. Arcybiskupa Dalbora. Długo przed naznaczoną godziną kościół farny zapełnił się po brzegi.

Mszę św. odprawił w wielkiej asyście Ks. Arcybiskup a piękne kazanie sejmowe wygłosił ks. prałat Stychel.

Obrady na sali — pięknie udekorowanej godłami pędzla Dory Mukułowskiej — zagaił o godz. kwadrans na 1 prezes Koła parlamentarnego, p. Wład. Seyda, witając obecnego ks. Arcybiskupa i przybyłych delegatów Prus książ., Prus. król., Warmii, Wielkopolski, Pomorza, Śląska i wychodźtwa.

Radosny nastał nam dzień — mówił poseł Seyda — bo do nowego życia budzi się Polska. Walą się trony i państwa a z popiołów i zgliszcz powstaje Polska ludowa. Nie będzie w niej miejsca dla przywilejów, wszyscy w niej będą politycznie równi a najszersze pole wolne dla zasługi i dla pracy około dobra narodu.

Zabrał głos Ks. Arcybiskup, by najwidoczniej do głębi wzruszony zaznaczyć, że stawa przed zgromadzonymi jako prymas Polski, ale także jako przedstawiciel najstarszego w Polsce biskupstwa. Jestem tu — mówił — na moim najwłaściwszym gruncie i poniekąd gospodarzem, więc serdecznie witam wszystkich. Dwie osobistości w tej okrutnej wojnie zwróciły na siebie uwagę świata. To prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, i miłościwie panujący nam Ojciec św. Benedykt XV. Mianowicie ostatni na najczulszą z naszej strony zasługuje podziękę, bo on pierwszy ujął się za nami, on to w dniu 19. IX. 1917 r. jako pierwszy i jedyny głośno przed całym światem podkreślił postulat Polski zjednoczonej i niepodległej. On to, papież Benedykt XV. w dniu 15. X. 1918 wyrzekł pamiętne słowa: „Historya świata złotemi głoskami zapisze, co Polska uczyniła dla Europy" i przez to wszystkim zwrócił mężnie uwagę na to, że nie my Polacy wobec Europy, ale taż wobec nas zaciągnęła dług wdzięczności. Niemilknące okrzyki na cześć Ojca św., jakie sala wznosiła, dowiodły wszystkim, jak głęboko zebrani odczuli słowa uznania dla głowy Kościoła św. z ust Najprzew. Ks. Arcypasterza, który dalej zaleca wysłanie telegramu powitalnego do papieża.

W sercach ludu przemówienie Najprzew. Ks. Arcybiskupa znalazło głęboki oddźwiek i w rozmaitych miejscach sali odzywały się głosy: „Niech żyje Kościół rzymsko-katolicki!"

Następnie przystąpiono do odczytania projektu regulaminu dla obrad Sejmu a potem do obioru prezydyum Sejmu.

Marszałkiem Sejmu obrano posła Poznania, p. Nowickiego, na jego zastępcę prezesa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Rymera z Katowic, posła Łaszewskiego, Pieche z Bohum i ks. Barszczewskiego z Warmii sekretarzami pp. Gracza z Lęborka (Pomorze), Potocką z Piątkowa (Prusy Zachodnie), Łosowa z Gorzbonega, Kurpicza z Opola, Wierusza z Dolska i Koszutskiego z Berlina.

W imię Boga i Najświętszej Maryi Panny rozpoczyna z krótkiem przemówieniem czynność swą marszałkowską poseł p. Nowicki, zlewając honor związany z tym urzędem na Nar. Stronnictwo Robotników, którego jest prezesem.

Telegramy do Papieża, Wilsona, Clemenceau'a, Lloyd George'a, Orlanda, Jugosłowian, Czechów, Lwowa, Warszawy, Focha i Cieszyna uzasadniał p. Korfanty.

Ks. prałat Kłos odczytał następnie telegramy odnośne w dosłownem brzmieniu. Następnie ks. kanonik Adamski zdał sprawę z działalności dotychczasowej Komisaryatu N. Rady Lud. Wobec tego, że już kilka tygodni przed rewolucyą Niemcy chyliły się ku upadkowi, Koła poselskie, zaopatrzone szczególnem zaufaniem społeczeństwa powołały do życia tajny komitet obywatelski z oddziałami po prowincyi. Praca ta musiała być tajną. Gdy wybuchła rewolucya, także w Poznaniu, utworzyła się Rada Ludowa, która porozumiała się z miejscową Radą żołniersko-robotniczą. Organizacyę należało rozszerzyć na cały zabór. Dlatego komitet wykonawczy wybrał komisarzy w osobie pp. Korfantego, Poszwińskiego i ks. Adamskiego. Jednak p. Korfanty musiał wyjechać do Warszawy, a zastępstwo jego objął ks. kanonik Pradzyński. Komisarze za główne swoje zadanie poczytywali zwołanie Sejmu Dzielnicowego, aby on mógł powołać stały zarząd ludności polskiej naszego zaboru. Każdy powiat polski ma posiadać Radę ludową, cały zabór Naczelną Radę ludową, a ta Komisaryat jako urząd wykonawczy. Koniecznie potrzeba, aby cały zabór stał się całem zwartem i zgodnem, bo tylko taka organizacya stanowi potęgę, z którą się już liczy rząd centralny berliński.

Program Rady ludowej Naczelnej przedewszystkiem to zawiera, aby nie odrywać się gwałtem od Niemiec. Organizacya pospieszna ma przygotować nas na kongres pokojowy, który już za kilka tygodni może się zebrać. Mimo rewolucyi nie ustała robota hakatystyczna. Ludzie jak Cleinow i Görke utworzyli całą organizacyę, aby ohydzić Polskę i nawet do Królestwa posyłają agitatorów, aby siać niezgodę między Polakami.

Oszczerstwa się szerzy w Niemczech, że u nas dzieją się gwałty, aby pod pokrywką obrony granic wojskiem stłumić rozwój Polski.

W układach z rządem oświadczyliśmy, że czekać będziemy cierpliwie do kongresu, że nie chcemy ciemiężyć Niemców u nas mieszkających, że w miarę możności gotowi jesteśmy żywić miasta niemieckie, a chcemy swobody dla organizacyi, kontroli nad rządami oraz spolszczenia szkoły.

Na zapytanie w Warszawie, czy można liczyć na pomoc Królestwa, p. Piłsudski odparł, że nie można liczyć. W takim razie zwróciliśmy się o pomoc do koalicyi i jesteśmy przekonani, że pomoc przybędzie i będzie skuteczna.

Podwaliną pracy komisarzy było przeświadczenie, że naczelnem zadaniem jest zgoda i jedność całego zaboru. Gdyby wszyscy Polacy byli zgodni i jedni stanowiliby potęgę, decydującą o wschodzie i na nasby się oparła koalicya. Niestety tak nie jest. Tylko zabór pruski stanowi jakoby wyspę pomiędzy niemczyzną a nieładem w Królestwie. Na nas zwrócone są oczy najlepszych żywiołów w Polsce. Dlatego sejm dzielnicowy jest czemś więcej niż zebraniem naszych dzielnic, może być początkiem nowej praworządnej Polski.

Po ks. Adamskim referował komisarz p. Poszwiński o sprawach wewnętrznych Komisaryatu, poczem pan marszałek posiedzenie zamknął, odraczając je do dnia następnego. O godz. 5 po poł. rozpoczęto obrady w komisyach.

* * *

W drugim dniu obrad polskiego Sejmu mówił Seyda o położeniu politycznem Polski. Wobec rewolucyi w Niemczech zajmują Polacy stanowisko neutralne.

„Nasi posłowie sądzą — mówił Seyda — że trzeba stworzyć rząd koalicyjny, któryby zorganizował silny aparat administracyjny, powołał armię i na zewnątrz prowadził silną politykę celem zdobycia największych korzyści. Rewolucye społeczne niech robią rządy, które wojnę przegrały. My rewolucyi nie potrzebujemy. (Brawo). Naród polski jest zwycięską stroną w tej wojnie. (Długie brawa).

Następnie p. Mieczkowski, referent komisyi politycznej, uzasadniał przedłożone Sejmowi rezolucye, poczem po krótkiej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

O rząd narodowy.

Polacy, zamieszkali w dotychczasowych granicach Rzeszy niemieckiej, uważają za bezwarunkowo konieczne, aby w chwili obecnej stał na czele państwa rząd silny, rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich głównych kierunków politycznych w Polsce i z wszystkich trzech dotychczasowych zaborów.

Stosunek do koalicyi.

Wnosimy, żeby naprawioną została wiekowa krzywda rozbiorów Polski przez zwrócenie państwu polskiemu tych ziem, które do niego należały przed rozbiorami, dokonanymi gwałtem zaborczych autokratów ościennych, a które obejmują także własne wybrzeże morskie, oraz żeby — w myśl zasad prezydenta Wilsona i uchwał koalicyantów w Wersalu — z państwem polskiem złączyły się te dzielnice byłego królestwa pruskiego, w których mieszka od wieków ludność polska.

Pewne koła narodu niemieckiego wszczęły krzykliwą kampanię w prasie niemieckiej i zagranicznej i głoszą, że Polacy, ubiegając postanowienia kongresu pokojowego, gwałtem zabierają ziemie i miasta dla nowej Polski.

Wobec tego wnosimy do państw koalicyjnych prośbę o możliwie spieszną opiekę i pomoc przez przysłanie reprezentacyi aliantów, która naocznie się przekona o panujących u nas stosunkach.

Naród polski będzie się w powstającem do nowego życia państwie kierował zawsze szczytnemi ideami tolerancyi i zupełnego równouprawnienia narodowych mniejszości.

Dlatego z głębokiem oburzeniem protestujemy przeciw wszczętej w prasie niemieckiej kampanii antypolskiej, rozsiewającej tendencyjnie fałszywe wieści, jakoby w Polsce istniała jakakolwiek akcya przeciw ludności żydowskiej. W obecnym okresie przejściowym, dopóki rząd polski, złożony z przedstawicieli wszystkich dzielnic, nie zamianuje swoich urzędowych przedstawicieli przy rządach koalicyjnych i do kongresu pokojowego, pozostawiamy obronę naszych spraw Polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu.

Rezolucya programowa.

I. Polski Sejm dzielnicowy stwierdza, że o sprawie naszej dzielnicy bez zgody naszej i bez współudziału naszego przesądzać nie wolno.

II. Polski Sejm dzielnicowy stwierdza, że cały naród zgodnie stanie za rządem, tworzącym wierne odbicie sił całego narodu. Rząd taki musi prowadzić szczerze demokratyczną i ludową politykę Rzeczypospolitej Polskiej. Olbrzymie zadania bowiem, które na nową spadają Polskę, spełni naród nasz jedynie wtedy, jeśli zdoła wyzwolić siły wszystkich warstw ludności, zwłaszcza potężne, a niedostatecznie zużyte siły szerokich warstw ludu polskiego i skupić je do zgodnej wspólnej pracy nad odbudową kraju i jego urządzeń. Przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego na równi z mężczyznami zalicza Sejm do koniecznych warunków zdrowego rozwoju społeczeństwa.

III. Polski Sejm dzielnicowy oświadcza się przeciwko wszechwładzy państwa w dziedzinie życia publicznego, społecznego i kulturalnego i wypowiada się za szerokim samorządem organizacyi politycznych, kulturalnych, społecznych i wyznaniowych.

IV. Polski Sejm dzielnicowy zwraca uwagę całego społeczeństwa na straszne niebezpieczeństwo, jakie szerzenie się idei bolszewickiej w umysłach niedojrzałych na kraj cały sprowadzić może.

V. Polski Sejm dzielnicowy oświadcza, że celem ujednostajnienia warunków produkcyi i umożliwienia przyznania robotnikowi polskiemu wszelkich, przyjętych na Zachodzie warunków pracy i płacy, dalej celem obrony interesów robotnika polskiego na wychodźtwie — do polskiej delegacyi pokojowej powinni należeć także przedstawiciele polskich robotniczych związków zawodowych wszystkich dzielnic.

VI. Ciężko w czasie przeszło stuletniej niewoli doświadczone, na Sejmie dzielnicowym 3 grudnia 1918 r. zebrane, polskie dzielnice Niemiec przesyłają żołnierzom zmartwychwstającej Polski słowa serdecznej miłości a głębokiej ufności, że miłują oni dzielnice te tak, jak one ich.

Trzeci dzień obrad.

We czwartek dokonano wyboru członków naczelnej Rady ludowej wedle listy komisyi organizacyjnej.

Na tem zakończono obrady, a wnioski i interpelacye przekazano naczelnej Radzie ludowej. Uchwalono tylko wniosek, polecający naczelnej Radzie ludowej, ażeby zajęła się utworzeniem uniwersytetu w Poznaniu.

Do naszych Abonentów.

W piątek przed południem wybuchło nagle w drukarni „Głosu Narodu" bezrobocie składaczy, które uniemożliwiło wydanie naszego dziennika w piątek popołudniu, w sobotę rano i popołudniu. Wczoraj wieczorem bezrobocie zostało zakończone, tak, że dziś „Głos Narodu" mógł się już pojawić o zwykłej porze.

*

W sprawie bezrobocia w drukarni „Głosu Narodu", otrzymaliśmy od przedstawicieli Związku towarzyszy drukarskich następujące wyjaśnienie:

„Bezrobocie w drukarni „Głosu Narodu" spowodowane zostało niewłaściwem postępowaniem jednego ze składaczy z czego następnie wynikły nieporozumienia z Zarządem drukarni. Po porozumieniu się przedstawicieli Związku towarzyszy drukarskich z Wydawnictwem „Głosu Narodu" jako właścicielem drukarni przyczyny nieporozumienia zostały usunięte i składacze podjęli bezzwłocznie pracę.

KRONIKA.

Kraków, dnia 6 grudnia.

Gdy wiadomości nadeszły ze Lwowa o najeździe ukraińskim, o tem, że młodzież tamtejszych szkół średnich chwyciła za broń, by odeprzeć ataki dzikich band i nasza młodzież także nie stała na uboczu i zgłosiła się zaraz do broni, znalazła się w pociągach pancernych, zdążających ku wschodowi, na wartach, które pełniła wytrwale, słowem polska młodzież szkół średnich spełniła obowiązek obywatelski, zapisała się złotemi zgłoskami w historyi odsieczy Lwowa. Widzieliśmy dzielnych naszych skautów z karabinami na ramionach, pilnujących objektów wojskowych, na dworcach kolejowych, przy magazynach przez szereg godzin niezmienianych w braku ludzi i wiernie zaprawiających się do wojennego obowiązku.

Gorzej jest ze starszymi byłymi żołnierzami, którzy sądzą, że spełniwszy swe obowiązki na froncie, czy też w etapach, kancelaryach i t. p. oddziałach wojska austryackiego, nie zgłaszają się, pomimo wezwań do służby w wojsku polskiem, pozostając pod zarzutem dezercyi. Ci powinni się jak najspieszniej zgłosić do służby, jeżeli nie chcą się narazić na nieprzyjemności i kary, jakie zaniedbanie obowiązku pociąga.

Wybryki sowieckie zaczynają także i u nas wnikać do najrozmaitszych przedsiębiorstw i u nas rozpoczynają się praktyki zapożyczone od bolszewików. Czynią to samo powiatowe organizacye, najrozmaitsze komitety narodowe i t. p., mianujące samowolnie inspektorów szkolnych, urzędników i najrozmaitszych funkcyonaryuszów i wkraczające w kompetencye Polskiej Komisyi Likwidacyjnej. Objawy te jak najenergiczniej tępić należy, aby nie wnosiły anarchii w czasie, gdy więcej jak kiedykolwiek strzedz powinniśmy porządku, organizując się samodzielnie. Zamiast tworzyć komitety, wprowadzające bezład, powinny one przedewszystkiem budzić poczucie spełnienia obowiązku poszanowania dla władz polskich i ich zarządzeń.

Samowola organizacyj powiatowych daje się odczuwać także w stosunkach gospodarczych i aprowizacyjnych. Niepowołane czynniki powiatowe urządzają bezprawne rekwizycye, zatrzymują wagony z żywnością, węglem i t. p. i to samo czynią także organa stacyjne, nie uprawnione do tego przez polskie władze. Zaczyna się zaszczepiać tak że taktykę bolszewicką w gminach przez usuwania wójtów i innych funkcyonaryuszy gminnych, aby wprowadzić anarchię.

Ogłoszenie sądów doraźnych przez P. K. L. odniosło swój skutek, ustały popisy bandytów, służba bezpieczeństwa, zorganizowana wzorowo, spełnia swą funkcyę, jest więc nadzieja, że nie powtórzą się już smutne wypadki zdziczenia, popychające do zbrodni i godzenia na cudzą własność. Ustały także kradzieże materyałów i artykułów, będących własnością państwa, okradanie automobilów, niszczenie objektów wojskowych, kradzież materyałów wojennych, broni i t. p. Oprócz wart Straży obywatelskiej, całe społeczeństwo powinno podjąć obowiązek czuwania, aby nie niszczono wspólnego dobra, własności obecnej państwa polskiego, by łotrzykowie nie rozkradali mundurów, rzemieni, uprzęży, wogóle części uzbrojenia, sprzedawanych na targach i tandetach, a zbrodniczą bandę oddawać należy posterunkom policyjnym.

Z miasta.

WYJAZD DELEGATÓW LWOWSKICH DO WARSZAWY. Delegaci lwowscy: Dr Adam, Białowski, Downarowicz, Hausner i Stefczyk po 2-dniowych konferencyach, przeprowadzonych z prezydyum P. K. L., wyjechali wczoraj wieczorem do Warszawy celem przedstawienia rządowi polskiemu postulatów wschodniej Galicyi.

DLACZEGO NIE DO LWOWA? Onegdaj po przeszło 4-tygodniowej bytności w Krakowie, wyjechał I batalion I pp., z powrotem do Warszawy. Batalion pożegnany został rozkazem komendanta miasta, gen. Madziary, który w serdecznych słowach podziękował oficerom i żołnierzom za pomoc, z jaką pospieszyli w krytycznej chwili dla Krakowa.

PAŃSTW. RADA APROWIZACYJNA. Wiceprezydent Rolle ze sekretarzem mag. Czarneckim wyjechali do Warszawy celem wzięcia udziału w pierwszem posiedzeniu państwowej Rady aprowizacyjnej przy ministerstwie aprowizacyi. Przy tej sposobności wiceprez. Rolle w różnych sprawach miejskich nawiąże rokowania z ministerstwem oświaty, oraz kultury i sztuki.

Z RUCHU POLITYCZNEGO. Komunikują nam: W poniedziałek dnia 9 b. m. odbędzie się o godz. 9 wieczorem w sali Tow. lekarskiego zebranie członków stronnictwa narodowo-demokratycznego. Referować będzie Dr Głąbiński; nie wykluczoną jest obecność Dra St. Grabskiego.

TELEGRAM POSŁA ZAMORSKIEGO DO P. K. L. Wczoraj nadszedł telegram posła Zamorskiego z Rzymu do P. K. L., w którym między innemi zawiadamia, że wszyscy marynarze Polacy b. marynarki austryackiej przewiezieni zostali z Poli w całości i zdrowi do Lombardyi. Marynarze polscy traktowani są nader życzliwie i przyjmowani jako goście polscy we Włoszech. Uważani są również za przyszłe kadry marynarki polskiej.

ODCZYT PROF. DRA STANISŁAWA KUTRZEBY p. t. „Proporcyonalne głosowanie" odbędzie się 12 b. m., we czwartek o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika, Uniwersytet Jagiell. Bilety po 3, 2 i 1 K. Dochód przeznaczony na ochronki „Koła Panien P. Z. N. K."

WIEC W SPRAWIE LICHWY. Dzisiaj o godz. 5 popołudniu odbędzie się w sali „Sokoła" wiec w sprawie lichwy, zwołany przez Komitet dla zwalczania lichwy.

DRUGI ODCZYT O. WORONIECKIEGO Z. K. z cyklu o chrystologii, który się odbył 3 b. m. poświęcony był „Wiedzy Chrystusa". Przedstawiwszy historyczny rozwój błędów sprzeciwiających się tej doktrynie, począwszy od herezyi aryańskiej a skończywszy na współczesnym modernizmie i utylitaryzmie, przyjmującym tę prawdę o tyle tylko, o ile ona wydaje się nam pożyteczną, omawiał ksiądz prelegent samąże doktrynę o potrójnej wiedzy Chrystusa, a więc o Jego wiedzy doświadczalnej, proroczej i intuicyjnej, polegającej skutkiem unii hypostatycznej na widzeniu Boga „twarzą w twarz", podobnie jak błogosławieni w niebie, tylko w sposób znacznie głębszy, którato wiedza nieodłączną była od Chrystusa od chwili Wcielenia. Na końcu przedstawił ksiądz prelegent praktyczne zastosowanie tej doktryny. — Następny odczyt poświęcony będzie „Życiu uczuciowemu Chrystusa".

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, w niedzielę, popołudniu „Urwis", wieczorem „Gorąca krew". W myśl tradycyi wznawia i w tym sezonie teatr im. Słowackiego jasełka L. Rydla „Betleem Polskie", przywracając obecnie części, skreślone w czasie wojny przez cenzurę. Na następny drugi czwartkowy wieczór literacki przeznaczono Strindberga „Misteryum na Boże Narodzenie" p. t. „Adwent", jedno z najciekawszych i zarazem najwdzięczniejszych dzieł z okresu mistycznego w twórczości poety.

W SPRAWIE ZEBRANIA MATERYAŁÓW NA KONGRES POKOJOWY przybył wczoraj do Krakowa p. Pulaski z Warszawy i odbył konferencyę z członkami prezydyum P. K. L.

DEPUTACYA URZĘDNIKÓW W P. K. L. Wczoraj w prezydyum P. K. L. zjawiła się deputacya urzędników z prez. Panklem i Górką. Deputacyę przyjął prez. Tertil i wysłuchawszy przedłożonych mu postulatów, przyrzekł poparcie i zaopiekowanie się losem urzędników.

STRAŻ OBYWATELSKA. Naczelna komenda Straży obywatelskiej komunikuje, że Straż obywatelska powstała na skutek polecenia rządu polskiego i funkcyonować musi aż do uporządkowania i unormowania stosunków społecznych; czasu więc trwania straży nie można już dziś przewidzieć.

O POMOC DLA JEŃCÓW FRANCUSKICH. Kraj. Stow. Czerw. Krzyża komunikuje: Od szeregu dni przejeżdżają przez Kraków wielkie zastępy jeńców francuskich, którzy wracają z twardej niewoli pruskiej, przeważnie z Poznańskiego, do ojczyzny. Nie mając ochoty narażać się na wątpliwą przyjemność podróży przez terytorya rdzennie niemieckie, wybrali dłuższą, lecz sympatyczniejszą im drogę przez Polskę. Szukając poparcia i ratunku, zwrócili swe pierwsze kroki, przejeżdżając przez Kraków, tam, gdzie powiewa sztandar Czerwonego Krzyża, słusznie rozumiejąc, iż tak, jak w ich ojczyźnie, tak też i u nas ta humanitarna instytucya pomoc przynieść im zdoła. Chcąc sympatycznych sojuszników wydatnie wesprzeć w ich chwilowych kłopotach, powstała przy biurze prezydyalnem Czerw. Krzyża w Krakowie osobna sekcya francusko-polska, której zadaniem jest zaopatrywanie przejeżdżających przez Kraków Francuzów w żywność na drogę i datki pieniężne. Ponieważ Czerwony Krzyż, niestety, nie rozporządza dość obfitymi zasobami pieniężnymi, aby módz w tym względzie w zupełności sprostać swemu zadaniu, zwłaszcza wobec innych olbrzymich ciężarów i troski o własnych rodaków, wobec tego zwraca się tą drogą do wszystkich, którzy sympatyzują z wracającymi do ojczyzny jeńcami francuskimi, by użyczyli materyalnej pomocy akcyi zamierzonej. Datki pieniężne, choćby najdrobniejsze, przyjmuje bezpośrednio w swym lokalu, oraz drogą pocztową Sekcya francusko-polska Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża, Kraków, ul. Basztowa 6. II p.

WYDAWANIE CHLEBA. W przyszłym tygodniu, t. j. począwszy od wtorku 10 b. m., będą wydawać piekarnie rejonowe chleb w ilości po 1 kg. na osobę i tydzień. Wydawanie chleba odbywać się będzie dwa razy w tygodniu, a mianowicie: wtorek-czwartek i środa-piątek, na kupony chlebowe nowych kart legitymacyjnych. Cena chleba wynosić będzie K 1 80 hal. za 1 kg. Podwyżka ceny chleba spowodowaną została brakiem pokrycia różnicy cen zboża u producentów, funduszów bowiem w kwocie około 200 milionów koron, były rząd austryacki na ten cel nie dostarczył.

Mąka kuchenna, z powodu jej braku, w przyszłym tygodniu nie będzie wydawaną; natomiast na Święta Zakład obrotu zbożem zobowiązał się przydzielić dla ludności m. Krakowa mąkę [illegible].

TAŃSZY CHLEB. Piekarnia ludowa w Podgórzu, która przez cały czas wojny najtaniej sprzedawała chleb, zniża w dalszym ciągu ceny chleba. Obecnie kosztuje w piekarni tej chleb żytni 1 K 75 h za 1 kg. Spodziewać się należy, że ta zniżka ceny wpłynie na ogólne stałe obniżanie ceny chleba przez piekarzy.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA FUNKCYONARYUSZY MAGISTRATU. Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcyi II z III pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, na którem załatwiono sprawę podwyższenia dotychczasowego dodatku drożyźnianego dla urzędników, pomocników kancelaryjnych i służby miejskiej, oraz kilku spraw osobistych i emerytalnych.

PRZECIW PASKARZOM. Wczoraj przed południem przed kawiarnią „Esplanade" zebrały się tłumy publiczności, które chciały wejść do kawiarni, gdzie miało jeść śniadanie „dwóch paskarzy", ubijając jednocześnie z kupcami z prowincyi interes paskarski. W sprawę tę wdała się policya, nie dopuszczając do wdarcia się tłumu do wnętrza. Po jakimś czasie demonstranci rozeszli się. Nie wiadomo, czy pogłoski były prawdziwe, w każdym razie zajście wczorajsze wskazuje, że wśród ludności panuje podniecenie coraz większe i że spekulanci wojenni powinni raz skończyć swe zyskowne praktyki, gdyż chyba na to czas najwyższy po czterech latach nieludzkiego wyzysku ubogiej ludności.

POŻAR. Wczoraj o godz. 8 i pół wieczór zawezwano straż pożarną z powodu ognia, który wybuchł w baraku kolejowym za ul. Pawią. Na miejsce pożaru pojechały 3 pogotowia straży, dwa z Krakowa, a jedno z Podgórza. Dzięki energicznemu ratunkowi strażaków ogień zlokalizowano do tego stopnia, że spaliła się połowa baraku, służącego za ogrzewalnię dla przesuwaczy kolejowych. Straż, zagasiwszy ogień, powróciła do koszar o godz. 10.

POKĄTNA FABRYKA TYTONIU. Znany złodziej, Józef Zieleń, otworzył fabrykę tytoniu w swojem mieszkaniu. W fabryce tej miał maszynę do krajania liści tytoniowych; tytoń drobno pokrajany sprzedawał na papierosy różnym odbiorcom. Na ślad fabryki wpadła policya i Zielenia aresztowała, konfiskując mu zapasy tytoniowe.

PASKARSKI SKŁAD KAWY. W jednym z domów przy Małym Rynku funkcyonaryusze Biura zwalczania lichwy towarowej wykryli tajny, wielki magazyn, w którym było kilkanaście tysięcy kilogramów kawy. Właścicielami tych zapasów byli Franciszek Magdziarz i Ant. Tomiczek. Obu aresztowano. Zajęta kawa rozdana będzie konsumom, które mogą już zgłaszać zapotrzebowanie.

NIEUDANA „REKWIZYCYA". Przed sklep z tabaką przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu zajechał wozem Stan. Stasiczek i korzystając z chwilowej nieobecności właściciela, umieścił towar w pace i załadował na wóz. W chwili, kiedy miał odjechać, został przyłapany przez właściciela i oddany policyi.

OKRADZENIE P. DASZYŃSKIEGO. Do mieszkania p. Ignacego Daszyńskiego, przy ul. Krzemowskiej, włamali się nieznani sprawcy i skradli rzeczy, wartości kilku tysięcy koron.

BEZCZELNOŚĆ BANDYTÓW, grasujących coraz śmielej w Krakowie, daje się mieszkańcom coraz bardziej we znaki. Najścia do mieszkań są w ostatnich dniach coraz liczniejsze. Onegdaj o godz. kwadrans na 8 wieczorem do mieszkania p. Maryana Barynowskiego przy ul. św. Tomasza weszło trzech młodych rozbójników, jeden ubrany po cywilnemu w cwikerze, dwóch zaś w mundurach wojskowych. Oświadczyli p. B. naprzód, że przybyli robić „rewizyę", kazali mu potem podnieść ręce do góry, wyjęli mu portfel z 800 koronami, następnie go skrępowali i zakneblowali mu usta. Związali również kucharkę p. B. Gdy poszukiwania za większą sumą pieniędzy nie odniosły skutku, uwolnili p. B., który rzekomo miał im pokazać schowane pieniądze. W tym celu przeprowadził ich przez swe mieszkanie do przedpokoju. Na szczęście w tej chwili wszedł tam pewien znajomy, co rabusiów spłoszyło.

Zawiadomienia i komunikaty.

MUZYKA KOŚCIELNA. Jutro w czasie sumy o godz. 11 w kościele akademickim św. Anny będzie wykonana Msza St. Moniuszki Es-dur z tow. kwintetu smyczkowego, pod kierunkiem K. Garbusińskiego. Soliści pp.: L. Filipek Jaworzyńska, I. Ciechanowska, P. Kowal i p. A. Mazanek, przy organach p. W. Styś.

ZBIOROWA WYSTAWA dzieł znakomitej artystki-malarki, pani Bronisławy Rychter-Janowskiej, otwartą zostanie w najbliższą niedzielę w krakowskim Pałacu Sztuki. Wśród miłośników piękna budzi wystawa świetnej artystki niezwykle żywe zainteresowanie.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE KOŁA PANIEN P. Z. N. K. ze współudziałem p. Lucyny Ciechanowskiej (śpiew) i p. Marty Naziemskiej (fortepian) odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. w lokalu Związku, ul. Szczepańska 5, o godz. 6 wieczór.

PRZYJMOWANIE DO KOLEI. Dyrekcya kolei komunikuje: Wskutek licznego zgłaszania się do służby kolejowej dawnych pracowników kolejowych, oraz żołnierzy powracających z frontu, wstrzymuje się dla braku wolnych miejsc dalsze przyjmowanie do kolei sił kobiecych, wobec czego wnoszenie podań o przyjęcie jest bezcelowem.

ZNALEZIONO ZŁOTY ZEGAREK, jest do odebrania w zakrystyi kościoła Najśw. P. Maryi.

Wiadomości kościelne.

STARANIEM SODALICYI PANIEN odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. o godz. 8 rano w kaplicy sodalicyjnej (przy kościele św. Barbary) Msza św. za spokój duszy ś. p. Teresy Zakrzewskiej, na którą się Rodzinę i znajomych zmarłej uprzejmie zaprasza.

MSZE ŚW. ŻAŁOBNE. Staraniem Arcybractwa Miłosierdzia odprawione będą Msze św. żałobne

za dusze zmarłych braci Piotra Makowieckiego i Józefa Przybyłowicza, w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Barbary.

W KOŚCIELE BRACI MNIEJSZYCH (OO. Bernardynów) na Stradomiu odbędzie się ku czci Niepokalanie Poczętej Najśw. Maryi Panny uroczyste ośmiodniowe nabożeństwo, połączone z odpustem zupełnym.

Porządek nabożeństwa: We wigilię uroczystości, t. j. 7 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem pierwsze nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą.

W samą uroczystość Niepokalanie Poczętej Najśw. Maryi Panny: Godz. 6 rano: prymarya; godz. 7 rano: cicha Msza św.; godz. 8 rano: cicha Msza św.; godz. 9 rano: wotywa przed słynącym łaskami obrazem Niep. Pocz. N. M. P.; godz. 10 i pół: uroczysta suma z wystawieniem Najś. Sakramentu i kazaniem; g. 5 wiecz.: uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą.

Codzień przez całą oktawę: Godz. 6 rano: Prymarya: godz. 7 rano: cicha Msza św.; godz. 8 rano: cicha Msza św.; godz. 9 rano: wotywa przed słynącym łaskami obrazem Niep. Pocz. N. M. P.; godz. 10 i pół rano: suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą.

Ponieważ na trzy ostatnie dni tej uroczystej oktawy, t. j. 13, 14 i 15 b. m., przypada Czterdziestogodzinne Nabożeństwo, przeto w te dni także na sumie będzie kazanie.

Wszystkich bez wyjątku czcicieli Niepokalanie Poczętej Najśw. Maryi Panny, zarazem Królowej Korony Polskiej, gorąco wzywa i zaprasza na to uroczyste ośmiodniowe nabożeństwo klasztor OO. Bernardynów w Krakowie.

DOROCZNE NABOŻEŃSTWO dla Zjednoczonych Sodalicyj odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. w kościele św. Barbary o godz. 8 rano.

NEKROLOGIA

† Ks. Dr Michał Oleksy ze Zgrom. Ks. Ks. Zmartwychwstańców, kapelan zakładu Czerwonego Krzyża w Zakopanem, po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł w 30 roku życia.

DLA CHORYCH WIĘŹNIÓW WŁOSKICH złożyli datki pieniężne na ręce p. Br. Janowskiej (Dunajewskiego 1), która w dalszym ciągu zajmuje się losem jeńców-braci, następujące osoby: Departament wojskowy opieki N. K. N. 1000 K, pp. Dr Prochowscy 20 K; Fr. Macharski 1000 K; Adzia Zielińska 10 K; Dr Juliusz Grosse 50 K; p. Anna Fleischman 60 K; p. Anna Kanarek 100 K; p. Chołoniewska 10 K; p. Adolfina Frank 20 K; biedna służąca 4 K. Rozrzewniającą jest ta ostatnia ofiara.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: popoł. „Urwis“ B. Katerwy; wieczorem „Gorąca krew“ M. Fiałkowskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: popoł. „Damy i huzary“; wieczorem: 1) „Wujaszek Alfonsa“, 2) Dom otwarty“, 3) „Wesele w Ojcowie“.

Poniedziałek: „Hrabia Luksemburg“.

Wtorek: „Alzacya“.

O wolność prasy.

Syndykat dziennikarzy krakowskich wysłał wczoraj następującą depeszę do p. prezydenta ministrów, Moraczewskiego:

Jakkolwiek wolność prasy, słowa i druku proklamowana została w programowem oświadczeniu obecnego gabinetu za jedną z podwalin swobód obywatelskich, wytworzyły się w Krakowie stosunki, wobec których dziennikarstwo polskie nie może pozostać biernem.

Stwierdzono wypadki, że członkowie tutejszej robotniczej organizacyi Ogniska, powierzone im do składania artykuły przedkładali swym władzom organizacyjnym do cenzury prewencyjnej i stosownie do jej wskazówek zmieniali je lub kaleczyli.

Przeciw wszelkiemu ograniczeniu wolności prasy a zwłaszcza próbom wprowadzania nieodpowiedzialnej cenzury partyjnej, krępującej wolność myśli i słowa, zanosimy stanowczy protest.

Koalicya wobec sprawy polskiej.

Prof. Stroński, który wczoraj powrócił z Paryża, udzielił jednemu z naszych współpracowników o obecnem położeniu sprawy polskiej na terenie koalicyjnym następujących informacyi:

Do najważniejszych wydarzeń ostatnich dni należy bezsprzecznie okoliczność, iż rokowania pokojowe już się rozpoczęły. Są to rokowania przygotowawcze między sprzymierzeńcami, które wejdą w fazę końcową na formalnej konferencyi w drugiej połowie grudnia. Kongres pokojowy, w którym oczywiście wezmą udział również państwa nieprzyjacielskie, będzie właściwie tylko podyktowaniem tym państwom woli zwycięzców.

Jak wobec rozgrywających się obecnie i przyszłych wydarzeń kształtują się szanse sprawy polskiej? Odpowiedź na to pytanie dla przyszłości naszej pierwszorzędnej wagi, nie należy do trudnych. Siła Polski na kongresie względnie w rokowaniach pokojowych, jej wpływ i ocena jej zdolności do tworzenia wielkiego państwa, zależeć będzie od stosunków wewnętrznych Polski i jeżeli stan takiego bezrządu, jaki obecnie w Polsce panuje, potrwa choćby krótko, szkody, jakie wskutek tego dla sprawy polskiej wyrosną, będą wprost nieobliczalne. Ktokolwiek więc stoi na drodze utworzenia rządu, któryby naprawdę był wyrazem wszystkich dzielnic polskich i wszystkich polskich odłamów przekonaniowych, (a dodać należy, iż w wewnętrznych stosunkach polskich sfery miarodajne koalicyi oryentują się doskonale), bierze na siebie za załatwienie całokształtu sprawy polskiej odpowiedzialność przed historyą iście ogromną.

O ile my ze swej strony zrobimy to, co każdy dojrzały naród powinien uczynić, t. j. utworzymy rząd silny i uznany przez cały naród, w takim razie wobec koalicyi stan sprawy polskiej (a w szczególności sprawa jej przyszłych granic) uważać można za bardzo dobry, mimo silnych knowań, jakie przeciw nam istnieją i które stwarzają poważne trudności.

W związku z tem należy wystrzegać się błędów. Na podstawie rozmów z kierującym w sprawie polskiej dyplomatą francuskim stwierdzić mogę, jak niesłychane wrażenie wywarło wśród koalicyi przyjęcie przez obecny rząd warszawski posła niem. Kesslera, przez który to fakt Polska, uważana i uznana w koalicyi za kraj sprzymierzony, przyjęła rolę kraju neutralnego. I gdyby nie to, iż koalicya rządu warszawskiego nie uznaje za właściwy rząd polski, konsekwencye tego rodzaju kroku byłyby nadzwyczaj zgubne.

Na razie za jedyne przedstawicielstwo narodu polskiego uznaje koalicya Komitet Narodowy w Paryżu i uzna w następstwie tylko taki rząd, który będzie istotnie wyrazem całego społeczeństwa i w którego ręce Komitet Narodowy będzie mógł złożyć swe dotychczasowe uprawnienia.

We Francyi gotuje się do bliskiego powrotu kilkudziesięciotysięczna armia polska pod wodzą gen. Hallera. Potrzeba tego wojska w kraju jest jasna, ale oczywiście powinno się ono znajdować pod władzą rządu silnego i stanowiącego wyraz całego narodu.

Co się tyczy polityki niemieckiej w jej obecnej fazie, nie ma po stronie koalicyi żadnych złudzeń. Grę polegającą na tem, by odpowiedzialność za wojnę przerzucić na nieistniejące już rządy monarsze, w Paryżu doskonale rozumieją, czego dowodem choćby codzienne artykuły pism francuskich. Pisma te ogłaszają również zestawienia rachunkowe sum, jakie Niemcy będą musiały zapłacić. Od siły, jaką będzie reprezentować Polska, zależy również, by i ona znalazła tam uwzględnienie.

Francya idzie cała zgodnie jak jeden mąż. Kwestya bolszewicka wogóle tam nie istnieje. Wszelkie różnice przekonań społecznych schodzą daleko na ubocze i wszelkie rachuby socyalistów niemieckich i bolszewików rosyjskich na wywołanie we Francyi lub wogóle w krajach koalicyi jakiegokolwiek ruchu o podkładzie społecznym, są dziecinne. Mylnemi są również rachuby na różnicę poglądów między dawną ententą czyli koalicyą europejską a Wilsonem. Wilson po przyjeździe swym do Francyi odwiedzi również obszary, które okupowali i na których po swojemu prowadzili wojnę Niemcy. Ogólnem jest tu przekonanie, że po tej podróży, między poglądami Wilsona a Clemenceau nie będzie żadnej różnicy, jeżeli wogóle jakiekolwiek różnice dziś między temi osobistościami zachodzą.

Wojskowy komunikat polski.

Warszawa. P. A. Tel. Komunikat sztabu generalnego z dnia 7 bm.:

Pod naporem band ukraińskich Chyrów został opuszczony przez nasze oddziały. Niżankowice zostały utrzymane w naszym ręku. Posiłki z Krakowa są w drodze. Ułani z grupy majora Wieczonkiewicza zajęli stacyę kolejową Werchrata. Wzięto 31 jeńców i zdobyto 45 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel koncentruje siły we wsiach Potylice—Kamienna—Hale. Rusini otrzymali posiłki: z Żółkwi 400, z Wielkich mostów 150 ludzi. W kierunku Włodzimierza Wołyńskiego rozbrajanie band postępuje bardzo pomyślnie. Nasze oddziały zajęły na południe od Włodzimierza Wołyńskiego wieś Iwańce. Z Podlasia nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

ANGLICY O LWOWIE.

Berno. P. A. T. „Times“ z 3 grudnia zamieszcza obszerną korespondencyę ze Lwowa przedstawiającą zajęcia we Lwowie. Charakter polski miasta Lwowa, wskazując wyraźnie, że Lwów liczy 80 proc. Polaków, w tem 30 proc. żydów. Korespondent mówi o okrucieństwach Ukraińców, których wojska składały się z bolszewików a także z Prusaków.

Niemcy hulają w Inowrocławiu.

Inowrocław. B. kor. Dn. 5 bm.: Plądrowania, które odbyły się tu wczoraj w rozmiarach odosobnionych, dziś powtórzyły się przytem zastrzelono 4 osoby cywilne, narodowości polskiej. Z tego powodu polscy żołnierze wystąpili przeciw radzie żołnierskiej, tak, że w godzinach popołudniowych rozwinęły się walki uliczne, przyczem użyto także ręcznych granatów i karabinów maszynowych. Wszystkie sklepy przy głównych ulicach były popołudniu zamknięte, nikomu nie było wolno wyjść na ulicę. Pod wieczór przywrócono ruch uliczny.

Inowrocław. B. kor. Nad miastem Inowrocławiem i okręgiem inowrocławskim zawieszono stan oblężenia. Wszystkie sklepy z wyjątkiem sklepów z żywnością zamknięta. Wczorajsza strzelanina pociągnęła za sobą jeszcze dalsze ofiary.

Gwałty pruskie w Poznaniu.

Poznań. B. kor. Dnia 6 grudnia. Doniesienie Biura Wolffa. Jak to już kilkakrotnie się wydarzyło także i wczoraj w ej nocy urządzono napad na korpuśny urząd odzieży. Banda złożona z 80 żołnierzy i osób cywilnych ubezwładniła straże i zawładnęła karabinami maszynowymi. Następnie dokonano napadu na koszary kompanii karabinów maszynowych 6 pułku grenadyerów. Zdaje się jednak, że zamiarem napastników było dostanie się do magazynów odzieży. Ujęto 35 ludzi. Około 26 ludzi jest rannych przeważnie ciężko. W czasie napadu przyszło do regularnej potyczki, w której strzelano z obu stron z karabinów maszynowych i posługiwano się granatami ręcznymi.

Socyaliści nie wstąpią do rządu koalicyjnego.

Warszawa. (P. A. T.) Prezydent ministrów Moraczewski oświadczył delegacyi narodowego Związku robotniczego i Związku obrony narodowej z Częstochowy co następuje: O ileby stronnictwa polskie w porozumieniu i z aprobatą naczelnika państwa utworzyły rząd koalicyjny, to obecny rząd i osoby wchodzące w skład jego nie staną temu na przeszkodzie. Prezydent Moraczewski nie przypuszcza jednakże, aby przedstawiciele P. P. S. zarówno z Królestwa jak i z Galicyi do rządu koalicyjnego mogli wstąpić. Kwestyę upaństwowienia kopalń, kolei i t. d. załatwi sejm. Zaś co do zastosowania ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym oświadczył prezydent ministrów, że o wszystkich wykroczeniach przeciw tej ustawie należy zawiadomić ministerstwo pracy. Co do aprowizacyi oznajmił prezydent ministrów, że minister p. Minkiewicz zarządził w granicach konieczności państwowych rekwizycyę środków żywności, a przedewszystkiem mąki. Niebawem ogłoszone także będą uchwalone już przez radę ministrów surowe postanowienia przeciwko paskarstwu. Co do wystąpień publicznych, skierowanych przeciwko istniejącym władzom państwowym prezydent ministrów wskazał na obowiązujące przepisy kodeksu karnego, które muszą być oczywiście stosowane, jak np. wystąpienia noszące cechę zdrady stanu, albo obrazy naczelnika państwa. W końcu na przedstawione mu zażalenia przeciw zarządzeniom niektórych komisarzy rządu, jak np. wydanie zakazu zgromadzeń i t. d. oświadczył p. Moraczewski, że zarządzenia te są mu znane, że jednakże są one rzeczywiście niedopuszczalne i nie będą w przyszłości tolerowane.

KONFERENCYE GRABSKIEGO Z PIŁSUDSKIM.

Warszawa. (P. A. T.). „Kuryer Warszawski“ donosi: Delegat polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, prof. Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencyę z Piłsudskim.

Dziennikarze polscy do koalicyjnych

Do stowarzyszeń pisarzy i dziennikarzy francuskich, włoskich, angielskich i w Stanach Zjednoczonych wysłały Zrzeszenie literatów polskich i Syndykat dziennikarzy krakowskich następującą depeszę:

Od czterech lat z górą odcięci od szlachetnych prądów, tryskających z wielkich demokracyj zachodu, odgadywaliśmy ich siłą jedynie po wspaniałych zwycięstwach, odnoszonych przez obrońców sprawiedliwości i ludzkości.

Od dawna skazani na milczenie, chwytamy pierwszą sposobność, by złożyć hołd waszym bohaterom, poległym w walce i dzielnej wytrwałości sprzymierzonych narodów, poświęcających wszystko dla wielkiego jutra przyszłej ludzkości. Jej świt witamy tem radośniej, że idee, zwycięskie dzisiaj, są tesame, za które ongi Polska walczyła i padła.

Depeszę tę wysłała dzięki uprzejmości szefa sztabu hr. Tyszkiewicza krakowska stacya iskrowa w języku francuskim i angielskim.

FILANTROPIA AMERYKI.

Wiedeń. P. a. t. W przyszłym tygodniu będzie urządzony w Ameryce „tydzień zbiórki“. Uzyskane w drodze tej składki pieniądze będą przeznaczone na zakupno żywności dla biednej ludności w Europie w szczególności we Francyi, Belgii, Rosyi i Polsce.

Przed kongresem pokojowym.

Wiedeń. P. a. tel. Wedle informacyi „Timesa“, podanej przez tutejsze dzienniki na debaty pokojowe złożą się trzy konferencye. Przedewszystkiem odbędzie się konferencya przedstawicieli Francyi, Anglii, Włoch i Ameryki. Odbędzie się ona najprawdopodobniej w Wersalu, i potrwa do początku stycznia. Następnie w marcu albo kwietniu odbędzie się pełniejsza konferencya pokojowa, albowiem do pierwszej konferencyi nie będą dopuszczeni, ani Niemcy, ani państwa, które powstały po rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej. Przedstawiciele owych państw po zakończeniu pierwszej konferencyi, otrzymają zaproszenie do podpisania ułożonych z góry warunków pokojowych. Trzecim okresem konferencyi pokojowej będzie konferencya światowa, w której wezmą udział państwa koalicyi, państwa neutralne i państwa centralne. Na tej ostatniej konferencyi utworzony będzie związek narodów.

PRZEDŁUŻENIE ZAWIESZENIA BRONI.

Berlin. B. kor. Dnia 7 b. m. (Wolff). Pełnomocnicy koalicyi i Niemiec w sprawie przedłużenia zawieszenia broni mają się spotkać w Trewirze dnia 12 albo 13 b. m.

Ultimatum Focha.

Londyn. B. kor. Z Berlina donoszą: Marszałek Foch wystosował do niemieckiej komisyi rozejmowej ultimatum, w którem Francuzi powtórnie żądają oddania wszystkich najlepszych i najsilniejszych lokomotyw. Ultimatum to kończy się najpóźniej w poniedziałek.

Wyrzucenie Niemców z wód Bałtyku.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Rząd angielski zawiadomił rząd duński, że żegluga niemiecka nie będzie więcej dopuszczona do wód morza Bałtyckiego.

Wydalanie socyalistów niem. z Alzacyi.

Wiedeń. (P. A. T.). „Arbeiter Ztg.“ donosi w depeszy z Berlina, że Francuzi zaczynają w Alzacyi i Lotaryngii tępić ruch socyalno-demokratyczny i robotniczo-stowarzyszeniowy. Mężowie zaufania obu organizacyi zostali wydaleni z Alzacyi, przyczem pozwolono im zabrać tylko 40 kg. pakunku.

Koalicya i bolszewizm niemiecki.

Wiedeń. P. A. T. Berliński korespondent dziennika „Der Abend“ donosi na podstawie informacyi otrzymanej od osoby wiarygodnej, że koalicya przygotowuje pod adresem Niemiec notę w formie ultimatum z żądaniem usunięcia wszystkich rad robotniczo-żołnierskich. W razie odmówienia wypełnienia tego warunku koalicya odmówi wszelkiego dowozu środków żywności. Ponadto przygotowuje koalicya na wypadek odmowy wojska do obsadzenia Berlina.

Niemcom nie wolno „socyalizować“

Berlin. B. kor. Dnia 1 grudnia b. r. komisya finansowa międzynarodowej komisyi rozejmowej podpisała protokół ostateczny, który między innymi stwierdza, że rząd niemiecki nie będzie przedsiębrał żadnych kroków, któreby zmierzały do jakiejkolwiek zmiany dotychczasowego systemu fiskalnego lub prywatnego gospodarczego stanu posiadania, albowiem stanowi to wspólny zastaw koalicyi na pokrycie strat wojennych. Rząd niemiecki zobowiązuje się też nie wywozić złota, ani nie pozwolić na jego wywóz.

Internowanie floty tureckiej.

Londyn. B. kor. Admiralicya donosi, że wszystkie tureckie okręty wojenne zostały wydane koalicyi i są internowane w Złotym Rogu.

LIKWIDACYA WYPŁAT WOJSKOWYCH.

Wiedeń. (P. A. T.). Z dniem 1 stycznia ustaną wypłaty wojskowe na rzecz wspólnego rachunku. Od tego terminu począwszy wypłaty będą się odbywały na rachunek poszczególnych państw narodowych, które objęły spadek po dawnej monarchii.

NADESŁANE.

STANISŁAW BROŚ, słuchacz IV. roku politechniki lwowskiej, jednoroczny ochotnik, który służył we wrześniu i październiku 1914 roku w Serbii przy III Bateryi haubic górskich (III. Gebirgs-haubitz Batt. Art. Reg.), a w listopadzie 1914 r. był w szpitalu w Swecy (Feldspital 2/16, Feldpost 311) nie daje od tego czasu znaku życia.

Uprasza się gorąco PP. wojskowych, którzyby o nim coś wiedzieli donieść pod adresem: Brosiówna, naucz. Andrychów.

†
Wincenty Bogerya Podlewski
Sodalis Marianus
Uczestnik powstania z r. 1863,
przeżywszy lat 80, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 grudnia 1918 r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 9 bm. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we wtorek dnia 10 bm. o godzinie 9 rano w kościele OO Kapucynów.

†
FRANCISZEK MARTIN
SODALIS MARIANUS,
[illegible] członek Stow. kupców i [illegible], członek Kongregacyi kupieckiej,
przeżywszy lat 43, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 grudnia 1918 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Rynek Główny L. 6, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 3 popoł., na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

BAR NARODOWY.

plac Margacki 3

Po długiej chorobie wróciłem do interesu i pod mojem kierownictwem prowadzę. Polecam P. T. Publiczności restauracyę, bufet oraz gabinet z osobnem wejściem, śniadania, obiady i kolacye, duży wybór wędlin wiejskich czysto wieprzowych. — Ceny przystępne. Wina austryackie i węgierskie, czerwone i białe. Wódka. Herbata. Piwo beczkowe. Lokal otwarty do 11 w nocy.

3693 Z poważaniem **Jan Szypulski.**

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu

wyrabia 3677

wozy gospodarskie, ule słowiańskie, brona drewniane, sieczkarnie, kieraty itd.

Gotowa konfekcya damska.

Ubrania dla kobiet wiejskich oraz koszule męskie wiejskie. — Sprzedaż materyałów zimowych i lżejszych. 3685

Ceny gwiazdkowe — znacznie zniżone.

„SZATNIA KOBIECA", plac Szczepański 3.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skaboformowa maść".** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 4·—, duży słoik K 6·—, porcya familijna K 15·—.

Baczność na markę **„Skaboform".** 3702

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem" Rynek główny A-B, 45; apteka pod „Złotym Orłem Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka wodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

„WISŁA"

parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artyst. farbiarnia

Kraków-Podgórze, ul. Nadwiślańska 8, telefon 1496

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że wszelką garderobę czyści chemicznie i farbuje w każdym żądanym terminie, ręcząc

za dotrzymanie terminu i za pierwszorzędne wykonanie.

Do żałoby farbuje w 24 godzinach. Na sezon zimowy odnawia pluszowe i aksamitne płaszcze w 3 dniach.

Przyjmuje znów bieliznę domową do prania i maglowania.

FILIE:

Karmelicka 9, Grodzka 42, Zwierzyniecka 12, Długa 11 A. 3708

Główne wygrane

łącznie

Lirów 100.000

Franków 200.000 8351

przypadają na losy włoskie czerwonego krzyża i na losy serbskie tytoniowe

6 ciągnień rocznie. Każdy los musi wygrać. Losy powyższe za gotówkę lub na spłaty miesięczne po K 10 z natychmiastowem wyłącznem prawem gry.

Główne wygrane

700.000 K, 200.000 K,
300.000 K, 100.000 K.

itd. łącznie 64.000 wygranych w kwocie K 17.975.600 przypadają na losy

Loteryi klasowej

z współudziałem **Państwa Polskiego.**

Ciągnienie I. klasy 11 i 12 grudnia 1918 roku. Cena losów: 1/1 K 40, 1/2 K 20, 1/4 K 10, 1/8 K 5.

KUPNO

Rubli, Marek, Austr. pożyczki wojennej.

SPRZEDAŻ

Galicyjskich ziemskich listów zastawnych, zgłoszenia na Polską Pożyczkę Państwową

i wszelkie transakcye bankowe przeprowadza:

DOM BANKOWY

Leopolda Brandstättera i Ski

Kraków, Karmelicka 10.

Tłomacz języków

węgierskiego, rumuńskiego i niemieckiego, poszukuje odpowiedniej posady w urzędzie, w instytucyi finansowej lub w kupiectwie. — Łaskawe zgłoszenia pod „Węgier" do Administr. „Głosu Narodu". 3733

Do sprzedania:

1) Wózek dziecinny na resorach w dobrym stanie. 2) Frak porządny. 3) Prawie nieużywane ubranie smokingowe, całe na jedwabiu — oba na średni wzrost. 4) Materyał na damską suknię lub dziecinne sukienki. Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, III. piętro, na lewo, tylko między godziną 2—5 po południu. 8636

Poszukuję wielkich kapitalistów albo banków

3697

do założenia wielkiego rządowo koncesyonowanego, bardzo popłatnego przedsiębiorstwa. **W styczniu 1919 przyjeżdżam z zagranicy do Krakowa i zaaranżuję osobiste spotkanie przez ogłoszenie w dzienniku.**

Wypróbowany długoletni fachowiec.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 8700

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

JEDYNY POLSKI ZAKŁAD TECHNICZNO-MECHANICZNY

w zakresie maszyn do pisania, rachowania, powielania, wszelkich systemów — odnawia i naprawia

po cenach umiarkowanych 8731

Kazimierz Blicharski

Kraków, Floryańska 32 (parter w podworcu).

Pierwsza polska Pracownia obuwia (Spółka zarej. z ogr. poręką)

w Krakowie, ul. Franciszkańska 4

wykonuje obuwie tak z podeszwami drewnianemi jak i ze skóry, sandały oraz trepy robotnicze. Ma do sprzedania również podeszwy drewniane. Przyjmuje do naprawy obuwie o podeszwach drewnianych i skórzanych, z własnego lub dostarczonego materyału. Pracownia podlegając Gal. kraj. Zakładowi odzieży (Kraków, Radziwiłłowska 8) przyjmuje na kartki A. S. N. naprawy obuwia po cenach nader niskich. Pracownia poszukuje czeladników szewskich. 3561

Założone w roku 1914

KURSA MATURYCZNE

Karmelicka 56, II. p., 3715

rozpoczną 15 grudnia b. r. nowy komplet wykładów. Zgłoszenia i inform. od g. 6—7.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Rynek gł. 22 **„IUS"**

Prócz systemu pisemnego 3718

KURSA ZBIOROWE

do wszystkich egzaminów. — Najwybitniejsze siły. Komplety podręczników. Zgłoszenia natychmiastowe.

Folwark pod Krakowem

około 130 mórg roli i łąk, z dobrym obszernym budynkiem do wydzierżawienia od Nowego Roku. Inwentarz można nabyć na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Piotrowski Kraków, przy ulicy Tadeusza Kościuszki 44. 3729

Dam 1.000 koron nagrody

za wykrycie kradzieży w Magazynie obuwia JANA REBSZA w Krakowie, ul. Floryańska 17. 8786

Kradzież popełniono dnia 3 grudnia.

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 3706

Wspaniała Wystawa Grudniowa.

Krajowa kopalnia węgla w Spytkowicach od Zator poszukuje do Zarządu kasarni i połączonej z nią kuchni dla robotników i dozorców kopalnianych

GOSPODYNI

8738

osoby starszej, energicznej, w tym kierunku doświadczonej, zdrowej i umiejącej dobrze gotować (najchętniej wdowy). Warunki według umowy. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków lub osobiste do Dyrekcyi Kraków, Szewska 1, III. p., przedpołudniem.

Poszukuje się do kupna lub dzierżawy

willi, dworku lub domku

w zdrowej górskiej lub podgórskiej okolicy, z ogrodem (możliwie większym), z rolą lub bez, niezbyt daleko od stacyi kolejowej. Zgłoszenia do: Wanda Zaleska, Kraków, Basztowa 3, parter. 3785

Siła biurowa

do pomocy w młynie parowym i gospodarstwie potrzebna zaraz. 8750

Znajomość korespondencyi i buchalteryi potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których nie zwraca się, przyjmuje Zarząd dóbr Łopuszka Wielka p. Kańczuga.

NA ŚWIĘTA!

SANKI, NARTY (SKI), KASETKI kompl. z farbami, FARBY olej. i artyst. guziczk., SZACHY, APARATY i noże do golenia, OCHRANIACZE na uszy, TERMOSY, MYDŁO do golenia, WODA KOLOŃSKA, MYDŁO toaletowe, PERFUMY kraj. i zagraniczne w flaszeczkach i na wagę, KASETKI z perfum., GRZEBIENIE męskie i damskie, SZCZOTKI ryżowe do szorowania i zamiatania, SZCZOTECZKI do paznogci i do zębów, LICHTARZYKI i ŚWIECE na drzewko, KADZIDŁO, SZCZOTKI do ubrań, PALATYN farba do materyi

polecają najtaniej 8756

REIM i Ska **w Krakowie Rynek gł. 37.**

Baczność Straż Skarbowa!

Aby być przygotowanymi na zabranie głosu przy zamierzonem przez Rząd Polski nowem zorganizowaniu naszego ustroju, utworzył się w Krakowie tymczasowy Komitet straży skarbowej, mający za zadanie zwołanie ogólnego zebrania Kolegów ze wszystkich dzielnic Polski a to: Galicyi, Śląska i byłego Królestwa Polskiego na dzień 14 i 15 grudnia do Krakowa dla ułożenia postulatów Rządowi Polskiemu przedłożyć się mających. Zebranie to odbędzie się w sali hotelu „Polonia" róg ulicy Pawiej i Basztowej w pobliżu dworca kolejowego, na którem winni jawić się bezwarunkowo wszyscy wolni od służby Koledzy, którym dobro własne i przyszłość naszej instytucyi leży na sercu.

Koledzy!

Niech w tej przełomowej chwili, w której waża się losy narodów i stanów nie brakuje z nas nikogo, jawmy się jak najliczniej i dajmy dowód, że w jedności naszej siła!

Punkt zborny Hotel „Polonia" dnia 14 grudnia 1918 o godzinie 9-ej rano.

Za Komitet przygotowawczy:

Heksel, Kastory, Kawski, Klohes, Mychalczuk, Nowogrodzki, Ostachowski, Suszczyński, Tułasiewicz, Worticzek. 3753

Zakład wychowawczy dla bezdomnych chłopców

pod zarządem Braci Albertynów w Krakowie posiada **warsztat introligatorski** i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres introligatorstwa wchodzące.

Kraków, Zwierzyniec Flisacka 25

Telefon 3248. 3754

MAGAZYN MÓD

dawniej **Elż. Molnikiewicz**

jest obecnie przy **ul. Mikołajskiej 14.** Przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. Nie odstępowałam firmy nikomu. Proszę o zgłoszenie wszelkich zaległości. Polecam się łaskawym względom P. T. Pań.

Z poważaniem

3780 **Fr. Molnikiewicz.**

Ogrodnik

lat 36, zdrowy, swobodny, znający się na wszystkich działach ogrodnictwa, z dobremi świadectwami, długoletnią praktyką w pierwszorzędnych ogrodach, poszukuje posady ogrodnika. 3784

Zgłoszenia **S. Matyaszek,** ogrodnik w Żywcu.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2898

NAJLEPSZE JASEŁKA

L. RYDEL 8641

Betleem Polskie

wyd. popularne.

Cena z przesyłką K 2·50.

Wysyłka za uprzedniem nadesłaniem należytości.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Marki wojenne

i zagraniczne seryami sprzedaję. Cennik wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 25 hal. w znaczkach pocztowych.

EDG. STEBLECKI, Handel marek, Lwów, Karmelicka 1. 1749

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, kości kuchenne i końskie, kupuje po najwyższych cenach **J. Better** Kraków, ulica Krakowska 49, telefon 1449. 3093

WYBOROWE

buraki ćwikłowe

na centnary do sprzedania.

Wiadomość: ul. Karmelicka 45, I. piętro, schody służbowe. 8648

Francuzka

potrzebna na wieś do dwojga dzieci. Zgłoszenia: Smolarska ul. Wolska 7 od godz. 10—12 i od 4—6. 3687

OBUWIE

dziś tak drogie konserwuje się używając najlepszej

PASTY

do bucików, a nie bezwartościowych preparatów, niszczących skórę. 1 słoik najlepszej pasty 8 korony. Dla kupców, konsumów opust. 8732

FR. LENERT Kraków, Sławkowska 6.

Zarobek dzienny 20-30 koron

oprócz tego 200 K stałej pensyi. We wszystkich miastach i wsiach poszukiwani agenci i agentki do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. — Zgłoszenia przyjmuje od g. 1—2 Dom Wysyłkowy Podgórze, ul. 3-go Maja 8. 3744

Dyrekcya rządowej kopalni **w Brzeszczach** poszukuje:

Kontrolora kasowego

w wieku do lat 40, narodowości polskiej, władającego biegle w słowie i piśmie językiem niemieckim, obeznanego z buchalteryą.

Ponadto przyjmie Dyrekcya

Trzech Sztygarów

narodowości polskiej, z ukończoną szkołą górniczą i praktyką. Wszystkie posady są natychmiast do objęcia. Oferty należy przedłożyć wraz z odpisami świadectw bezzwłocznie. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3793

FUTRO

czarne selskiny

do sprzedania ul. św. Marka l. 16, u krawca p. Trojanowskiego w sklepie. 8757

36 Koron

1 kg. słoniny

18 Koron

1 kg. dobrej kiełbasy

sprzedaje

CHRZEŚCIAŃSKA SPÓŁKA HANDLOWA 8749

ul. Jagiellońska 9.

FIRMA 8781

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI

Kraków, Szczepańska 11, magazyn galanteryjny i przyborów do krawieczyzny poszukuje

panienki i chłopca do praktyki.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci (najmłodsze paromiesięczne) prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. Narodu" dla Maryi K.

Nędza stwierdzona.

AUTOMAT PIANOLA

wyrób wenecki, z dużą ilością nut oper i operetek, do nabycia w firmie B. Gabrylska Kraków, Rynek gł. „Pałac Spiski". 3627

Magister Farmacyi

Polak, poszukuje posady ewent. zastępstwa. Zgłoszenia do Biura Hopcasa i Salomonowej Kraków, ul. Szczepańska 9, dla „Magistra". 8713

Biuro „Ochrona Kobiet", Krupnicza 16, ma do umieszczenia 3728

nauczycielkę rodowitą Francuzkę

na stałą posadę na wsi lub w mieście. Wiadomość w biurze od godz. 10—12 w południe.

OSOBA

uczciwa, pracowita, oszczędna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskim i kuchni, poszukuje obowiązku na plebanii. Wiadomość pod „F. K." do Adm. „Gł. Narodu". 8772

Kupię

dobry interes (cukiernię) restauracyę, sklep papierowo-galanteryjny i t. p., w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem opisów i bliższych warunków przyjmie p. Ludwika Dur... mieszyce, ul. Wa... 43 (Restauracya). ...

Zubożała wdowa po powstańcu z 63/4 r.

z córką, dotkniętą ... nerwową chorobą, udaje się do serc szanownych rodaków patryotów z błagalną prośbą o pomoc w wielkim niedostatku i braku funduszów na ... tejże. — Krystyna L... Kraków, Czysta 1.

Magistra lub magister

dobrze polecona (y) potrzebna (y) zaraz do apteki w Bukowsku obok Sanoka. Zgłoszenia tamże. ...

FORTEPIAN

krótki, z angielską mechaniką, prawie nowy, do sprzedania. Wiadomość: J. Słupka, Długa 15, II. p. 3574

SPÓŁKA FAKTUROWA

w Krakowie ul. Podwale 7

Stow. zar. z ogr. por.

ZAŁOŻONA PRZEZ BANK KRAJOWY

oraz Filia w Tarnowie, ulica Krakowska 8.

Eskontuje: Faktury, Rymesy, Dewizy, Przekazy, zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

4% 3365

od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z 100 proc. dodatkiem wojennym opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

$4\frac{1}{4}$% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

$3\frac{3}{4}$%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 3703

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Nisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

lekarza okręgowego

z siedzibą urzędową w Ulanowie.

Do okręgu Ulanowskiego należą następujące gminy: Ulanów, Bieliniec, Wulka bielińska, Wulka tanewska, Dąbrowica, Glinianka, Kurzyna wielka, Kurzyna mała, Dąbrówka, Rauchersdorf, Szyperki, Zdziary, Mostki, Golce, Jarocin, Borki i Majdan golczański.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1.200 koron, płatna w kasie Wydziału powiatowego, tudzież dodatek wojenny i ryczałt na objazdy służbowe przez Wydział krajowy przyznać się mający, a także ewentualnie pomieszkanie ofiarowane czasowo bezpłatnie przez gminę Ulanów.

Kandydaci narodowości polskiej zechcą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Nisku najdalej do dnia 15 grudnia 1918 r.

Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli ci Kandydaci, którzy się wykażą egzaminem fizykackim.

Nisko, dnia 29-go listopada 1918 r.

Za prezesa:

3742 **Tarnowski** m. p.

„DUCH DZIEJÓW POLSKI"

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez. przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie. 2262

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Wojsyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem ...